Cena 2 zł.

Niech żyje Polska silna, niepodległa i demokratyczna

JOŚĆ NARODOWA

Nr 40 (131) Białystok, dnia 3—4 Kwietnia 1946 Rok III

opł. rycz. zapł.
Starostwo Powiatowe
w Białsku Podlaskim

Armia będzie głosowała

Podstawową zasadą demokracji jest równoległość praw i obowiązków. Z tytułu prawa wynikają płynące z niego obowiązki, spełnienie ciążących obowiązków z kolei uprawnia do decydowania o sprawach zasadniczych. Trudno określić, które z tych założeń jest przyczyną, a które skutkiem. Oba stanowią ogniwa jednego i tego samego zamkniętego łańcucha. Najpoważniejszym zobowiązaniem człowieka w stosunku do ziemi ojczystej jest zobowiązanie do obrony jej, w chwili grożącego niebezpieczeństwa, najpoważniejszą daniną jest danina krwi, największą ofiarą złożoną dla Ojczyzny jest ofiara życia. Obowiązki żołnierza w stosunku do Ojczyzny są bezgranicznie wielkie. Jest przygotowany do oddania swego życia w każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba, jest zobowiązany do wytężenia wszystkich sił, do pozostawienia wszystkiego, co najdroższe, do bezgranicznego podporządkowania się dyscyplinie i posłuszeństwa. Tego rodzaju obowiązki winny pociągnąć za sobą pełnię praw obywatelskich. Wynikające z samego założenia demokracji prawa polityczne muszą i powinny znaleźć zastosowanie przede wszystkim do żołnierzy.

Za czasów Polski przedwrześniowej, zarówno chyjeno-piastowej, jak i sanacyjnej, żołnierze w służbie czynnej pozbawieni byli prawa głosu. Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze nie dotyczyło ich. Ci, co najwięcej mieli obowiązków, nie korzystali z podstawowych, kardynalnych praw obywatelskich.

Dawne tradycje Polski przedrozbiorowej nie tylko nie znały łączenia praw z obowiązkami, ale wręcz przeciwnie, dzieliły je murem chińskim i skupiały na przeciwległych sobie biegunach. Z istniejących w Rzeczypospolitej szlacheckiej czterech stanów, dwa pierwsze: szlachta i duchowieństwo miały prawa i przywileje, dwa drugie: mieszczaństwo i chłopi — miały obowiązki. Te właśnie tradycje znalazły zastosowanie wobec armii w czasie drugiej Niepodległości.

Wojsko miało być trzymane z dala od polityki co w tłumaczeniu na język rzeczywistości oznaczało, że winno być biernym i bezmyślnym narzędziem w rękach tych, którzy uprawnieni byli do kierowania nim, bez względu na to, czy użyją go do obrony kraju, czy do napaści na kraj sąsiedni, czy wreszcie do walki z t. zw. wrogiem wewnętrznym. Trzymanie z dala od polityki oznaczało podtrzymywanie polityki obcej, wrogiej, odzianej w szare mundury żołnierskich synów robotniczych i chłopskich.

Zasada ta specjalnie podkreślana była w krajach, w których miał miejsce przerost władzy rozmaitego rodzaju klik wyższych sfer wojskowych. W Polsce sanacyjnej pod rządami obu marszałków, sfer legionowych i pułkownikowskich, specjalnego cynizmu nabiera separowanie wojska (żołnierzy) od polityki.

Dzisiejsza polska rzeczywistość stoi w podstawowej, kardynalnej sprzeczności z założeniami przeszłości. Każdy żołnierz lub oficer był przede wszystkim obywatelem, jasno zdającym sobie sprawę z tego, co chce i o jaką Polskę zamierza walczyć. Dopiero potem, realizując te założenia, stawał się wojskowym.

W chwili obecnej, kiedy cały kraj stoi w przededniu kampanii wyborczej do nowego ciała ustawodawczego, mamy wiele rezolucji jednostek wojskowych, poświęconych sprawie bloku wyborczego. O tym, że armia powinna brać udział w głosowaniu, że żołnierze na równi z wszystkimi obywatelami muszą korzystać z pełni praw politycznych, w tych uchwałach nie mówi się. To jest dla każdego jasne i zrozumiałe. Komisja Krajowej Rady Narodowej opracująca wytyczne ordynacji wyborczej większością głosów postanowiła rozciągnąć prawo wyborcze na żołnierzy w służbie czynnej. Przeciwko temu zabierali głos przedstawiciele PSL-u, ludzie, którzy całkowicie tkwią korzeniami w bezpowrotnej przeszłości, w czasach, kiedy ułanów krakowskich kierowano na tłumy strajkujących kolejarzy.

Armia Polska — ta sama, która wywalczyła razem z Niepodległością i Demokracją prawa polityczne dla całego narodu, nie tylko będzie je miała dla siebie, ale dała już dowody, że potrafi je w należyty sposób wykorzystać.

Polska demokracja żąda
bloku wyborczego i referendum ludowego
— stwierdza jednomyślna uchwała Rady Naczelnej PPS

Dnia 1 kwietnia r. b. zakończyły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. W drugim dniu obrad prowadzono dyskusje nad referatami. Wyniki dyskusji zreasumował przewodniczący CKW PPS ob. Premier Osóbka-Morawski oraz Sekretarz Generalny CKW PPS ob Józef Cyrankiewicz. Następnie Rada Naczelna głosowała nad zgłoszonym przez CKW projektem uchwały. Uchwała ta przyjęta została jednomyślnie.

Rada Naczelna PPS oświadcza, że zgodnie z dotychczasową swą linią PPS idzie do wyborów bezwzględnie na platformie bloku demokratycznego, do którego 4 stronnictwa PPS, PPR, SL i SD zgłosiły już swój akces **i do którego pozostałe stronnictwa również mogą swój akces zgłosić.**

Następnie Rada Naczelna PPS stwierdza, że nadeszła chwila, w której konieczne jest jasne wyrażenie woli mas ludowych wobec najbardziej zasadniczych zagadnień konstytucyjnych, ustrojowych i politycznych.

Dlatego Rada Naczelna PPS występuje **wobec wszystkich stronnictw demokratycznych z wnioskiem o zorganizowanie w Polsce referendum ludowego.**

Rada Naczelna upoważniła w swojej uchwale Centr. Kom. Wyk. Partii i jego Komisję Polityczną do uzgodnienia wniosku o referendum ludowe z Polską Partią Robotniczą i postawienia tak uzgodnionego wniosku na Centralnej Komisji Porozumiewawczej, stronnictw demokratycznych.

Rada Naczelna PPS dokooptowała 6 nowych członków: Zygmunta Żuławskiego, Mariana Nowickiego, Józefa Grzecznarowskiego, Wincentego Markowskiego, Ludwika Cohna i Stefana Rzeźnika.

Do CKW PPS dokooptowano na miejsce zmarłego Michała Szyszki — Reczkę Michała. Poza tym na miejsce wicemin. Mantla, który wyjeżdża do Austrii jako przedstawiciel Polski oraz red. Jana Dąbrowskiego, który zgłosił swoje ustąpienie wybrano Mariana Nowickiego, dr. M. Jabłońskiego, Mirka, Petruczynisa oraz Kamińskiego.

Nie słowa — a pomoc
Okręty wojenne i lekarstwa z ZSRR dla Polski

GDYNIA — W dniu wczorajszym przybyły do Gdyni zgodnie z umową polsko-radziecką okręty wojenne, najnowszego typu i doskonałej konstrukcji radzieckiej powojennej. Pięć dni potrwa przejmowanie okrętów, poczem nastąpi zamiana bander i załóg.

WARSZAWA — Wczoraj, dn. 2. 4. o godz. 12-ej w południe przybył do Warszawy radziecki pociąg sanitarny, składający się z 18 wagonów lekarstw oraz 130 osób personelu sanitarnego do zwalczania epidemii duru i innych chorób zakaźnych.

Monarchiści zwyciężają terrorem w „wyborach" w Grecji
30 procent uprawnionych do głosowania zbojkotowało wybory

Londyn. Z pierwszych wiadomości o wyborach w Grecji wynika, że 70 proc. uprawnionych do głosowania i umieszczonych na listach wyborczych złożyło głosy w czasie niedzielnych wyborów w Grecji. Podkreśla się, że przy sporządzaniu list wyborczych pominięto rozmyślnie dużą ilość obywateli, rekrutujących się ze sfer robotniczych, co do których wiadomo było, że powstrzymają się od głosowania i którzy nie reklamowali nieścisłości list.

Blok stronnictw monarchistycznych zgrupowany dokoła partii populistów (ludowców) zdobył 200 na 350 mandatów.

Premier Sofulis złożył w imieniu rządu rezygnację na ręce regenta Damaskinosa, który prosił go o wykonywanie obowiązków do czasu utworzenia nowego rządu.

Misja tworzenia rządu powierzona została Tsaldarysowi, przywódcy monarchistycznej partii populistów. Oświadczył on, że partia jego wypowiada się za szybkim powrotem króla i nie czuje się związana terminem 1948 r., w którym to roku, według pierwotnej decyzji miał być przeprowadzony plebiscyt w tej sprawie.

Krwawe zajścia w Atenach

W teatrze miejskim w Atenach odbył się wiec, na którym przemawiał b. grecki minister spraw zagr. Sofianopulos. Po przemówieniu Sofianopulosa wiec przekształcił się w manifestację, której uczestnicy wznosili okrzyki: „Demokraci nie bierzcie udziału w wyborach! Niech żyje EAM!" Następnie manifestanci wyszli na ulice, gdzie zostali zaatakowani przez policję. Ciężarowe samochody pełne policjantów wdarły się w pełnym biegu w tłum i policjanci rozpoczęli krwawą masakrę. Tłum przywitał policję okrzykami: „Hańba sprzedawczykom faszyzmu! Hańba psom Everta" (szef policji ateńskiej). Dopiero po otwarciu ognia do tłumu, policji udało się rozproszyć manifestantów. Jest wielu zabitych i rannych.

Hoover żąda pomocy dla Polski

New York. Pismo New-York Herald Tribune donosi w korespondencji z Warszawy, że były prezydent Hoover oświadczył, że USA muszą przyjść z pomocą Polsce, jako najbardziej w Europie zniszczonemu wojną krajowi. Hoover wyraził jednocześnie podziw dla woli odbudowy, Polaków:

Konferencja pokojowa będzie odroczona

Londyn. W tutejszych kołach politycznych przypuszcza się, że konferencja pokojowa nie rozpocznie się w wyznaczonym terminie. Rząd Stanów Zjednoczonych dąży wprawdzie do tego, by otwarcie konferencji pokojowej nastąpiło w dniu 1 maja, lecz narady zastępców ministrów spraw zagranicznych nie doprowadziły jeszcze do uzgodnienia poglądów.

Ostatnio odbyły się w Londynie dalsze narady ministrów spraw zagranicznych, które jednak nie doprowadziły do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych z Rumunią i Włochami.

Zbierzemy świadczenia rzeczowe w 100-u procentach!

Przed kongresem Stronnictwa Pracy

Gen. sekretarz Zarządu Głównego za jednolitym blokiem wyborczym

Życie polityczne w Polsce jest bardzo bogate w wydarzenia i prawie każdego tygodnia donosi prasa stołeczna i prowincjonalna o ważnych zjazdach partyjnych w różnych częściach kraju. Toczą się burzliwe obrady, zapadają uchwały i historyczne decyzje. W dniu 31 marca b. r. odbył się w Krakowie wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy. Został on zwołany w celu wyboru nowego zarządu i ustalenia składu delegatów na ogólnopolski Kongres tego stronnictwa. Kongres ów ma zebrać się w najbliższym czasie w Warszawie i budzi w szerokich kołach społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie.

Stronnictwo Pracy rozpoczęło swą działalność w odrodzonej Polsce znacznie później od pozostałych partii demokratycznych. Wystąpiło do jawnej działalności, jako antyfaszystowski ruch polityczny, dopiero po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej i w wyniku realizacji uchwał konferencji moskiewskiej. Karol Popiel przyjechał z Londynu do kraju i objął kierownictwo Stronnictwa. Najwięcej kłopotu miał prezes z grupą, jaka w okresie okupacji działała samodzielnie pod nazwą „Zrywu Narodowego", a którą kierował znany działacz pomorski Felczak, który nie zgadzał się z linią polityczną, reprezentowaną w latach wojny przez Karola Popiela. Udało mu się jednak ów rozłam organizacyjny zlikwidować i Stronnictwo Pracy stanęło do startu.

O obecnych nastrojach w Stronnictwie Pracy powiedział bardzo dużo zjazd delegatów, działającego w ramach Stronnictwa zespołu b. żołnierzy organizacji konspiracyjnej „Kadry Polski Niepodległej". Zjazd odbył się w Warszawie w dniu 24 marca b. r. Zebrani działacze uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zjazd b. żołnierzy KPN, stanowiący zarazem aktyw polityczny Stronnictwa Pracy wyraża najgłębsze przekonanie, że jedynie najściślejsze współdziałanie wszystkich b. żołnierzy Polski Podziemnej z lat 1939 — 1945 zdoła zapewnić pokój i trwałe fundamenty nowej, demokratycznej Polsce.

Zjazd stoi na twardym stanowisku, że dzieło odbudowy naszej Ojczyzny **wymaga skupienia wszystkich sił twórczych i porozumienia się wszystkich stronnictw demokratycznych**. Zjazd obserwuje z prawdziwym niepokojem zalew Stronnictwa Pracy przez elementy totalnie opozycyjne i zdecydowanie faszystowskie, **wypaczające linię demokratyczną Stronnictwa.**

Zjazd wzywa Prezesa i cały Główny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy do podjęcia zdecydowanego przeciwdziałania przez oczyszczenie zarówno szeregów Stronnictwa, jak i jego kierownictwa z wszystkich elementów wrogich demokratycznej, nowej Polsce. Zjazd potępia wszelkie próby dywersji i rozłamu podejmowane przez czynniki wsteczne i opozycyjne wewnątrz Stronnictwa Pracy i postanawia przeciwstawić się im z całą stanowczością w myśl założeń programowych Stronnictwa, **powstałego w imię solidarnej współpracy z wszystkimi bratnimi stronnictwami demokratycznymi.**

Zapowiedziany Kongres Stronnictwa Pracy wyjaśni ostatecznie sytuację polityczną w Polsce. Dotąd bowiem Główny Komitet Wykonawczy nie sprecyzował jeszcze swego stanowiska wobec koncepcji wspólnego bloku wyborczego.

W tej sprawie wypowiedzieli się jedynie poszczególni działacze. Tak np. przed kilku tygodniami na konferencji partyjnej w Bydgoszczy wicewojewoda pomorski Felczak wyraźnie poparł myśl bloku i uznał jego konieczność.

Potem nastąpiły deklaracje blokowe Stronnictwa Pracy w różnych miastach powiatowych, w całym kraju, aż wreszcie tydzień temu w toku obrad plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, po referacie ob. Sokorskiego na temat „Związki Zawodowe a wybory" — zabrał głos w dyskusji generalny sekretarz Stronnictwa Pracy i członek Prezydium KCZZ, ob. Brzeziński. Stwierdził on, że jednolity blok wyborczy jest nakazem chwili. Oświadczenie ob. Brzezińskiego, złożone w imieniu robotników, pozostających pod wpływem Stronnictwa Pracy, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Stefan Brzeziński był przed wojną sekretarzem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i członkiem Rady Naczelnej NPR-u, a w okresie okupacji kierownikiem wydziału organizacyjnego „Zrywu".

Na podstawie tych oświadczeń możemy stwierdzić, że masy demokratyczne w Stronnictwie Pracy ustosunkowały się rzetelnie do nowej rzeczywistości w odrodzonej Polsce i do z trudem podnoszącego się z ruin Państwa. Te masy, jak wykazał ostatni zjazd b. żołnierzy Kadry Polski Niepodległej, twardo stoją i stać będą na straży demokratycznej linii swojej partii i przeciwstawiają się próbom rozbicia jedności narodowej w kraju.

Tym zaś, którzy chcieliby z powodu własnej przegranej i zupełnej bezsiły, widzieć w Stronnictwie Pracy ośrodek do przeprowadzania kombinacji reakcyjnych, odpowiedział najlepiej znany działacz owej partii, dr. Feliks Widy-Wirski, w przed kilku tygodniami wydanej książce p. t. „Polska i rewolucja".

„Tragiczne są narody i tragiczne jednostki, co wielkiego procesu dziejowego, przetaczającego się na naszych oczach i na nas samych, pojąć nie potrafią. Źle świadczyłoby o żywotności naszego narodu, gdyby z klęski drugiej wojny światowej i doświadczeń burzliwej epoki nie zaczerpnął nowych sił i treści."

Stefan Piwowarski

Co piszą inni

Dwa przyjazdy do Polski p. gubernatora dr. Fischera

Doprawdy, chociażby dla tego jednego warto było przeżyć okupację, więzienia, obozy i t. d. Dlatego, żeby dożyć chwili, kiedy Greiser i Fischer przybywają do Polski, już nie jako butni fuehrerzy niemieckich uebermenschów, ale jako **więźniowie** w oczekiwaniu na sąd Niepodległej Rzeczypospolitej za popełnione zbrodnie.

Prasa polska donosi o szczegółach przekazania obu zbirów władzom polskim przez władze amerykańskie. Na widok polskich mundurów oficerów Bezpieczeństwa p.p. Greiser i Fischer, ci sami, którzy ponoszą winę za śmierć milionów obywateli polskich, zadrżeli ze strachu. Nie wiedzieli dotychczas, nieboracy, że zostaną wydani Polsce. Dopiero, gdy dowiedzieli się, że nie będą natychmiast straceni, a przed szubienicą czeka ich jeszcze sąd, uspokoili się nieco.

Greiser starał się nawet w samolocie mówić z eskortującymi go oficerami... **po polsku!**

„Dziennik Ludowy" tak pisze o ich przybyciu do Warszawy:

„Z kadłuba samolotu wynurzają się dwie sylwetki pochylone, skręcone. Ten z obandażowaną głową — to Greiser, przechodził niedawno operację. Jest bardzo blady, nie może opanować drżenia całej postaci. Trzęsie się jak w febrze. Fischer idzie wolno ze spuszczonymi oczami, których ani razu nie podniósł.

Często potyka się, podtrzymuje go dwóch ludzi. A teraz hop! Smutne resztki niedawnych tyranów w dość bezceremonialny sposób pakują na samochód żołnierskie ręce.

Cóż odczuwają ci dwaj przedstawiciele herrenvolku? Fischer spoglądający przez szparę między ramionami żołnierskimi na Warszawę leżącą w gruzach. Na miasto splamione czerwonymi klepsydrami jego bestialskich zarządzeń. Zbrodnie, których dokonali nie znajdą zadość uczynienia w ich śmierci. Będzie ona tylko symbolem karzącej sprawiedliwości".

„Rzeczpospolita" opowiada o dwóch przyjazdach gubernatora „dystryktu" warszawskiego do Polski:

„Jak przystoi osobie tej godności i tego znaczenia, co gubernator dystryktu warszawskiego — dr Fischer przybył do m. Warschau w warunkach odpowiednio wygodnych i w dostatecznie licznej asyście. Prawie tak, jak przed niewielu laty, gdy wracał do stolicy swej gubernii np. z posłuchania u swego przyjaciela i szefa w mieście Krakau, samego Hansa Franka. Więc extra samolotem ze świtą aż 7 oficerów.

Tyle tylko, że nie ubrał się na drogę w swój stalowego koloru mundur partyjny lecz w sportowy płaszczyk (widać jednak przyjechał incognito) i zapomniał czapki z czarnym otokiem i trupią czaszką. No, i że asysta nie składała się z urzędników gestapo w przepisowych mundurach i czapkach — tylko z polskich oficerów w rogatywkach ozdobionych — o zgrozo! — polskimi orzełkami".

Obhaj fuehrerzy zostali osadzeni w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Jest głęboki sens w żądaniu Polski wydania hitlerowskich przestępców wojennych, celem osądzenia ich na miejscu zbrodni.

Stronnictwo Pracy popiera referendum

W czasie zjazdu Stronnictwa Pracy w Krakowie zabrał głos prezes tego stronnictwa Karol Popiel. Jak donosi PAP,

„Dla wyjaśnienia sądu narodu przed wyborami, mówca uważa za słuszną inicjatywę PPS przeprowadzenia referendum, w którym społeczeństwo wypowiedziałoby się w najistotniejszych sprawach polityki ustroju".

W ten sposób już wszystkie partie oficjalnie lub nieoficjalnie wypowiadały się za referendum. Jedynie **PSL** swoim zwyczajem zwleka.

Czyżby **obawiało** się wyników tego referendum? Nader prawdopodobne.

Pracownicy Ministerstwa Rolnictwa przeciw polityce p. Mikołajczyka

„Głos Ludu" donosi o zebraniu pracowników ministerstwa rolnictwa i reform rolnych oraz Państwowego Banku Rolnego i Narodowego Banku Polskiego z referatem min. Matuszewskiego. Po referacie przyjęta została rezolucja następującej treści:

„Wobec tego, iż rozwój wypadków w kraju i na arenie międzynarodowej potwierdził w całej rozciągłości słuszność linii politycznej obozu demokratycznego, należy w dalszym ciągu kroczyć po wytkniętej drodze i skupić wszystkie siły dla rozbudowy kraju, dla zwycięstwa demokratycznego bloku wyborczego".

„Należy wypowiedzieć ostrą walkę tym elementom, które usiłują wbić klin między poszczególne odłamy demokracji polskiej między wieś i miasto. Są one bowiem świadomym lub nieświadomym narzędziem reakcji, idą na rękę wszystkim zbrodniczym elementom faszystowskim i agentom Andersa, zarówno w kraju, jak i zagranicą, działają na szkodę demokracji, na szkodę Polski, zmierzają do wywołania zamieszek wewnątrz kraju i wywołania trzeciej wojny światowej".

Jak widzimy, polityczne tezy min. rolnictwa p. Mikołajczyka nie znajdują aprobaty nawet wśród pracowników jego „własnego" ministerstwa. Straszne rzeczy!

J. R.

Heil-Franco!

Kat Hiszpanii miewa się dobrze

Londyn — Korespondenci angielscy donoszą z Madrytu, że w 7 rocznicę zwycięstwa gen. Franco odbyły się w Hiszpanii wielkie parady i defilady wojskowe. Wzorem lat dawnych, przyjął Franco defiladę 18 tysięcy żołnierzy. Zebrani falangiści witali przechodzące wojska pozdrowieniem hitlerowskim.

Z różnych okolic Hiszpanii nadeszły wiadomości o demonstracjach na cześć republiki demokratycznej, organizowanych jako odpowiedź na dzień „zwycięstwa" gen. Franco. Wojsko i policja poczyniły znaczne aresztowania.

Do kupców detalistów!

Kupcy pragnący nabyć zapałki po cenie rządowej proszeni są o dokonanie wpłaty do dnia 6. IV. 46 r. w biurze Zrzeszenia Kupców Detalistów, przy ul. Sienkiewicza 18 (w podwórzu) na zakup zbiorowy zapałek.

W paru słowach

ZE ŚWIATA

Helsinki. B. prezydent Hoover przybył do Finlandii i konferował z prezydentem Passikivi.

Białogród «Jugosławia pragnie kontynuować politykę pokoju» — oświadczył Marsz. Tito na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Białogród. Zgromadzenie Narodowe Jugosławii ratyfikowało układ przyjaźni między Polską a Jugosławią.

New York Dnia 1. IV. wybuchł w USA strajk ekonomiczny 400 tysięcy górników.

Berlin. W Berlinie aresztowano dwóch hitlerowców Tanzena oraz Stephana, którzy organizowali nową partię «Demokratische Union», zamaskowaną przybudówką hitleryzmu.

Kolonia. Dr. Oppitz wniósł projekt utworzenia niezależnego państwa w Nadrenii.

Z KRAJU

Warszawa. Wślad za Greiserem i Fischerem zostanie wkrótce wydany Polsce płk. Maks Daume, odpowiedzialny za rzeź w Wawrze w 1939-ym roku.

Gdańsk. Oddziały PSL w Kartuzach, Wejcherowie i Sopocie zgłosiły swój akces do bloku wyborczego.

Warszawa. Tadeusz Strzałkowski, znany działacz ZNP, więziony przez władze Andersa w Palestynie, a następnie zwolniony pod naciskiem opinii, zmarł w Tel-Awiwie.

Gdynia. Marszałek Rola-Żymierski odznaczył szereg oficerów i marynarzy jednostek Marynarki Wojennej.

Po 50-u latach wracają do Polski

Belgrad — Z Jugosławii wyruszył do Polski transport repatriantów Polaków, którzy przed 50-u laty osiedli w Bośni.

Ratujmy resztki lasów ojczystych!

W dniu 30. III. r. b., w gmachu yrekcji Lasów Państwowych, odbyśię konferencja, w sprawie palągo zagadnienia ochrony lasów.

W konferencji, poza przedstawielami D. L. P., wzięli udział deleaci Kuratorium, Insp. Szkoln., imnazjów, W-łu Kultury oraz Szko Sztuk Pięknych. Brak było. sporód zaproszonych, jedynie delegata w. Sam. Chłop.

Otworzył konferencję Dyrektor asów Państw., inż. Zygmunt Łukaewicz. Wśród powodzi wszelkieo rodzaju kłopotów dnia codzienego uchodzą uwadze szerokich mas połeczeństwa naszego niektóre zadnienia, o najbardziej istotnym la całego kraju znaczeniu „Prawo bywatelstwa" zyskały sobie jedyie te sprawy społeczne, gospodarze bądź polityczne, które, poza swą otnie dużą wagą, noszą jakby amacalne" cechy nagłości, a więc: iadczenia rzeczowe, pożyczka, ybory, odbudowa, uposażenia, Zieie Odzyskane i szereg innych. Zadnienia leśne tkwią na ślepym rze; traktowane są fragmentaryczze, doraźnie i — prawie zawsze nocjonalnie. Że taki stosunek jest rubo niewłaściwy, wystarczy spojeć na niezmierzone obszary już e lasów, lecz leśnych cmentarzysk, sznury wozów, ciągnących zrawane drzewo i na setki tysięcy etrów tego drzewa, leżącego na łopskich podwórkach. Niemilknąstuk siekier, to podzwonne polcich borów i kniei. Dotkliwe ciosy dała lasom polskim wojna, ale ta inęła. Dziś, w Wolnej i Niepoegłej Polsce, ocalałe po okupancie sy wyniszcza, ręka Polaka. Poorne rany leśne zabliźnią się piero po długich lat dziesiątkach conajmniej do tego czasu będzie ążyła hańbiąca plama na znacznej ęści społeczeństwa polskiego. Wieznanych nam wszystkim, czynniw składa się na ponury obraz isiejszych lasów, lecz jednym z ch — to biernota mas. Przyglądasię aktom barbarzyństwa i — estety — najczęściej tolerujemy je. idzę dwie drogi dla ocalenia spoewieranych i umęczonych resztek lasów ojczystych: **na dziś** — to surowy stosunek prawa do barbarzyńców, przy jednoczesnej, odpowiedniej propagandzie, **na jutro** — pozyskanie wielkich mas przyjaciół leśnych wśród młodzieży polskiej. Młodzież, która patrzy na niszczycielskie dzieło swych ojców, oswaja się z potwornym zjawiskiem. Należy poderwać sumienie młodzieży, należy pobudzić do pełnego życia najbardziej szlachetne cechy jej charakteru, poprzez systematyczną, konsekwentną pracę oświatowo - propagandową, pozyskując dusze młodzieży dla najpiękniejszej idei — umiłowania przyrody w ogóle, a lasów — w szczególności. Równocześnie należy przystępnie i rzeczowo informować młodzież o gospodarczym i społecznym znaczeniu lasów. To, co nazwałem akcją na dziś, zaczęło się rozwijać i chociaż ciężko, powoli, lecz skutecznie. Akcję na jutro, a więc wśród włodzieży, musimy rozpocząć dzisiaj..

Zebrani, świadomi katastrofalnych dla kraju skutków barbarzyńskiego tępienia resztek lasów, postanowili ofiarować swe siły w walce z objawami masowego, niszczycielskiego obłędu, po przez szeroko zakrojoną propagandę idei ochrony lasów.

W pierwszym etapie postanowiono pozyskać dla idei masy przyjaciół spośród młodzieży.

Ustalono następujące wytyczne na najbliższą przyszłość: 1) Zaproszenie do współpracy przedstawicieli wojska, instytucji państw., samorząd. i politycz. 2) Wciągnięcie do akcji **wszystkiej** młodzieży szkolnej. Przedstawiciele władz szkolnych zadeklarowali pełne i czynne poparcie w tej mierze. Szczegóły omówione będą w dn. 5 b. m. i w dn. 15 b.m., na konferencji Insp. Szkoln. i Kuratorium. 3) Organizowanie wycieczek, przede wszystkim — dla młodzieży szkolnej oraz dla członków instyt. kultur.-oświat. (np. Pol. Tow. Krajozn. i in.). Dyrekcja Lasów ofiaruje daleko idącą pomoc w organizowaniu wycieczek.

Zaprojektowano narazie 3 rejony wycieczkowe: a) Puszcza Białowieska (Hajnówka—Białowieża), b) Puszcza Augustowsko-Suwalska (Augustów—Suwałki—Wigry), c) Puszcza Knyszyńsko-Białostocka (Supraśl, Katrynka). Pierwsza wycieczka dla młodzieży szkolnej Białegostoku odbędzie się do Supraśla, w dn. 28 b.m., w związku z „Dni-m Lasu". 4) Dyrekcja Lasów będzie organizowała specjalne konkursy wśród młodzieży szkolnej, na tematy, związane z ideą ochrony lasów. Pierwszy taki konkurs, dla uczniów szkół powszechnych, był już ogłoszony i dał piękne wyniki. Wyróżniono i nagrodzono około 50 prac uczniów i uczenic (wiek od lat 7 do 14).

W najbliższym czasie ogłosi Dyrekcja Lasów wśród młodzieży szkolnej konkurs rysunków, witraży, wycinanek i rzeźby. Projektuje się ogłoszenie specjalnego konkursu malarstwa i rzeźby wśród miejscowych artystów. 5) Organizowanie odczytów i pogadanek dla uczącej się młodzieży. 6) Wykorzystanie prasy, radio i wydawnictw przyrodniczych. 7) Urządzenie obchodu „Dnia Lasu". 8) Projektuje się na przyszłość zrzeszenie przyjaciół lasów.

Uczestnicy konferencji wyrazili przekonanie, że dla pięknej i pożytecznej idei pozyskają w następnym etapie, dalsze masy przyjaciół.

„Przyjaciel lasów".

Czytelnicy piszą

Nafta rządzi P.S.L.-em

Polskie Stronnictwo Ludowe postanowiło budować swe bastiony na ziemi mazurskiej. Jest na tej ziemi takie sobie miasteczko Oleckiem zwane, gdzie P.S.L. ma swych działaczy w powiatowym Biurze Rolnym. Przejawiają oni wielce ciekawe metody w werbowaniu ludzi pod pana Mikołajczykowe sztandary. Robią to w sposób interesujący, że śmiało rzec można, iż oleckie P. S. L. «to kaganiec oświaty» dla wsi tego powiatu.

Biuro Rolne wydawać miało 10 l. nafty na gospodarza, który wykazał się zdaniem świadczeń rzeczowych. Tego momentu nie przespali luminarze peeselowcy. Okazuje się że kto wstąpił do P.S.L. otrzymał 20—25 litrów tego cennego dla wsi płynu.

Skutki są. Do P.S.L. wpisało się kilku chłopów, za zadeklarowanie się wynagrodzono ich naftą.

Metoda zadziwiająco skuteczna.

Jeśli P. S. L. kupuje ludzi za naftę, ciekawi nas ilu jest prawdziwych jego członków, którzy nie dla nafty, nie dla korzyści in spe zbierają się pod sztandary tego stronnictwa.

Fakt znamienny.

Czekamy na oficjalne ogłoszenie w «Gazecie Ludowej» jaka jest tendencja- zniżkowa czy zwyżkowa w wynagrodzeniu za akces do P.S.L.

M Ossoliński.

Każdy uczciwy Polak popiera Pożyczkę Odbudowy Kraju

B. członek Pow. Rady Narodowej — bandytą

Dnia 30 marca b.r. odbył się w Białymstoku przed Sądem Doraźnym proces Wasilewskiego Stanisława, który pełnił funkcję radnego w Powiatowej Radzie Narodowej w Wysokim Mazowieckim i jednocześnie należał do antypaństwowej nielegalnej organizacji NZW. W organizacji tej używał pseudonimu „Żywica" i pracował na stanowisku zastępcy szefa wywiadu na okręg Zambrowa, Czyżewa i Wysokiego-Mazowieckiego. Dostarczał bandom leśnym NZW szczegółowych informacji o rozmieszczeniu wojsk w terenie.

Na podstawie tych informacji bandyci dokonywali napadów. Jak wykazał proces Stanisław Wasilewski, zupełnie świadomie działał przeciwko odrodzonemu Państwu Polskiemu, aż do chwili aresztowania, t. j. do dnia 15 marca b.r. Sąd skazał Wasilewskiego na 15 lat więzienia.

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Białymstoku przypomina wszystkim zarejestrowanym, że ostateczny termin weryfikacji i otrzymania legitymacji związkowej, mija z dniem 6. IV. 1946 r.

Tymczasowy Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację

łostockie wieczory antyteatralne

Waldek—oddaj forsę!

— czyli historia o tym, jak cukiernik został aktorem.

Innymi słowy:

wia p. t. „NA WESOŁEJ FALI" Warszawskiego Związku Artystow wodowych Kultury, Sztuki i Widowisk „Zaw" w Teatrze Miejskim

Zapowiadani płachtami wielch białych afiszów przybyli pełpoświęcenia ze stolicy do Białestoku, ulubieńcy Warszawy, zadowi artyści Kultury, Sztuki i dowisk, ażeby krzewić wśród mnych białostoczan kuiturę, pagować sztukę i dać rewię huru, tańca, iluzji i piosenki w obrazach. Nic dziwnego, że biatoczanie pchali się „drzwiamy i namy", nie tylko miejsca siedzą były wyprzedane do ostatniego stawionego stołka, ale ciżba agnionych kultury pchała się przejściach, następując sobie na bne i nieślubne odciski.

W foyer Teatru Miejskiego ruch zum, niby w La Scali w Milano chociażby w Folies Bergeres w ris. Z wąskiej gardzjeli przeja do Teatru wypryskują figurtroskliwie przez samego dyrekta teatru, kontrolowane i zapełją kuluary. Nastrój podniosły. zyjechali, raczyli nas odwiedzić! UBIEŃCY WARSZAWY!

Powoli cichną szmery i rozmowy. Gong. Wzruszenie. Z zapartym oddechem patrzy tysiąc par oczu na podnoszącą się kurtynę...

———

To był wstęp. A teraz zaczyna się kryminał. Kryminał, który trwa bite dwie godziny. Kryminał urozmaicony parominutowym strajkiem Elektrowni. Z Milano lub Paris przenosimy się do Grajdołka lub Kozichdupek. Słuchamy plątającego się w kotarze i słowach kierownika ogólnego, kierownika artystycznego, conferenciera, wykonawcę numerów, oryginalnego stepistę amerykańskiego — słowem p. Waldemara Kozłowskiego — i podziwiamy. Podziwiamy wszechstronny dyletantyzm, najstraszliwszą dykcję, jaką można sobie wyobrazić, polszczyznę nie od siedmiu, ale od siedmiuset boleści, idiotyczne teksty, chemicznie wyprane z sensu i dowcipu. Oglądamy — męczennicy — skecz „Męczennik" w głównej roli p Zakrzewski, oglądamy człowieka w płomieniach Hen — Zaka (hej, hej — ha-ha!) — w głównej roli p. Zakrzewski (przed wojną na warszawskich i łódzkich podworzach uliczni sztukmistrze robili to lepiej), p. Zakrzewski jest jeszcze Ciapciusiem, Zdziebłkiem, sublokatorem i cholera wie, czym.

A teraz — panie. P. Trzosalska — mówi i tańczy. Niechby nie mówiła, może wybaczylibyśmy jej. Ale — nie! A jak mówi, znów kryminał.

P. Wiga Sobańska — śpiewa i mówi. Szkoda. Możeby lepiej tańczyła. Akompaniamentu oryginalnego warszawskiego nie było, ponieważ pianista, jak oświadczył dyrektor zespołu, spóźnił się. W pierwszej części akompaniował prof. Zwyrzykowski, potem zwąchał pismo nosem i zwiał.

———

A teraz finał. Finału nie było, bo nie było akompaniatora. Za to publiczność zrobiła finał. Właściwie już półfinał. Po przerwie na sali było przestronnie i chłodnawo. Jakiś entuzjasta sztuki przy grobowym milczeniu sali wył „brawo" pod śpiew(?) ze sceny. Ktoś inny w odpowiedzi na padające ze sceny słowa: „Gdzie moja młodość? Gdzie moje lata?" — zapytał publicznie i stanowczo: —Gdzie moje pieniądze? Jeszcze ktoś inny pogwizdywał smętnie — gorzkawo.

Artyści przywieźli ze sobą programy. I teraz — uwaga. Znajdujemy wyjaśnienie całkowite! Z programów tych dowiadujemy się naj wspanialszej rewelacji całego widowiska. Impresario, wódz, aktor, kierownik etc., etc. p. Waldemar Kozłowski jest — jak się okazuje właścicielem piekarni wiedeńskiej w Warszawie. Produkuje hygieniczne karlsbadzkie laseczki „Lusia" oraz obwarzanki jajeczne odżywcze „Smorgońskie". Produkuje „Lusie" i „Smorgańskie" i produku je się na scenie! Ludzie — jedzcie „Lusie" i „Smorgońskie" i produku — nie dajcie się nabrać p. Kozłowskiemu. Kant, lipa, afera! Nie oglądajcie go.

Ludzie, wychodząc z przedstawienia dn. 1 kwietnia, mówili: Prima — przedstawienie! Prima! Prima Aprilis!!!

———

Teraz delikatne pytanie: Wojewódzki Wydziale Kultury i Sztuki! Azaliż nie wiesz, co należy do Twych obowiązków? Azaliż — TO — jest kultura? TO jest sztuka? Po cholerę było ich sprowadzać? Po cholerę ludzie musieli ciężko zarobione złotówki wyrzucać na tę szmirę?

P.S. Drugiego ani trzeciego przedstawienia już nie było. Nie pomogłaby wówczas nawet interwencja Milicji.

Marian

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

30-go marca rb. odbyło się w Białymstoku posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na początku dziennym znalazł się cały szereg spraw. Przy omawianiu komunikatów Prezydium poruszono sprawę zmian w składzie osobowym M. R. N. Kilka osób spośród członków Rady straciło wskutek wyjazdu na zachód mandaty. W stosunku do jednej osoby postanowiono skreślenie z listy członków z powodu trzech wypadków nieusprawiedliwionego niestawiennictwa się na posiedzenie. Postanowiono zwrócenie się do organizacji społecznych i partii politycznych o zgłoszenie kandydatów na nowych radnych.

Przyjęto rezygnację ze stanowiska sekretarza Miejskiej Rady Narodowej ob. mgr. Buraka, natomiast nie przyjęto rezygnacji prezydenta miasta ob Krzewniaka. Nowopowołani radni (dwóch przedstawicieli Związku Pracowników Państwowych i dwóch organizacji młodzieżowych OM TUR i Zw. Walki Młodych) złożyli uroczyste ślubowanie. Następnie omawiana była sprawa umorzenia świadczeń rzeczowych, należnych z tytułu uprawy parcel w majątku Dojlidy. Po wyjaśnieniu ob. Pugawki sprawę tę odroczono do całkowitego wyjaśnienia. Dyrektor Teatru Miejskiego, radny ob. Wł. Szypulski złożył sprawozdanie z prac Komisji Teatralnej przy Miejskiej Radzie Narodowej. Referent zobrazował wszystkie trudności zarówno natury repertuarowej jak i organizacyjnej i finansowej, z jakim musi się borykać teatr i podkreślił wytyczne, którymi się kieruje w swojej pracy. W dyskusji nad sprawozdaniem radnego Szypulskiego zabierał głos szereg mówców. Omówiono stanowisko teatru, jako placówki miejskiej i wszystkie wynikające stąd prawa i obowiązki Miejskiej Rady Narodowej. Poruszono sprawę udostępnienia teatru dla najszerszych warstw pracujących. (Ceny biletów do teatru w Białymstoku są najniższe w kraju) oraz propagandy teatru.

Zabierający głos w dyskusji nauczyciele zreferowali swoje postulaty, dotyczące repertuaru szkolnego. Poruszono również sprawę odbudowy budynku teatru, który ma być gotowy jeszcze przed początkiem nowego sezonu.

Granicę najwyższą dozwolonego kredytu określono na 20,000,000 zł.

Po zatwierdzeniu regulaminu Rady Nadzorczej i wolnych wnioskach zamknięto trwające 8 godzin posiedzenie wspólnym posiłkiem. **HSS.**

Województwo białostockie składa świadczenia rzeczowe

Rozpoczęła się akcja usilnego zdawania zaległych świadczeń rzeczowych na terenie województwa białostockiego. Masy pracujące muszą otrzymać chleb i chleb ten dać musi miastu wieś polska. Jeśli województwo białostockie znajduje się na ostatnim miejscu i zalega w składaniu świadczeń, to duża jest tutaj wina uzbrojonych band NSZ, które terrorem utrudniają chłopu polskiemu spełnianie swych obywatelskich obowiązków wobec odrodzonego Państwa. Udział w obecnej akcji wojska, stwarza warunki bezpieczeństwa i wieś nie potrzebuje obawiać się reakcyjnych bojówek.

W tej chwili w terenie kursuje 100 samochooów i akcją są objęte trzy powiaty: bielski, białostocki i sokólski. W najkrótszym czasie ma nadejść następnych 115 aut. Znajdują się już one w drodze do Białegostoku.

W grupach biorą udział przedstawiciele wszystkich sześciu stronnictw demokratycznych, od PPR do PSL. Partie polityczne oddały do dyspozycji 200 swych delegatów. W grupach znajdują się również przedstawiciele Okr. Rady Związków Zawodowych. Kieruje akcją cały aparat samorządowy na szczeblach powiatowych ze starostami na czele.

Do dnia 31 marca ściągnięto ponad 100 ton zboża. Dzisiaj ta cyfra wzrosła już wielokrotnie.

Te gromady w poszczególnych gminach, które nie zostały jeszcze objęte akcją, zgłaszają się same, składają w bardzo wielu miejscach świadczenia, nie czekając na kolumny samochodowe. Okazało się kłamliwe były pogłoski, iż chłop polski nie ma zboża i nie chce składać kontyngentu. Zboże jest na wsi tylko niedostateczne warunki, utrudniały składanie świadczeń rzeczowych. I dopiero pomoc rządu uświadomionego społeczeństwa rozwiązał ten trudny problem.

S. P.

Ogłoszenie w sprawie przepisów mieszkaniowych

Na mocy art. 19 § 1 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami kontroli najmu (Dz. Ust. Rz P. Nr. 4 z r. 1946, poz. 27) Zarząd Miejski w Białymstoku ogłasza że Miejska Rada Narodowa w Białymstoku, opierając się na powołanym na wstępie przepisie, uchwałą z dn. 28 lutego 1946 r. wprowadziła na terenie m. Białegostoku publiczną kontrolę najmu lokali mieszkalnych

Ponadto Zarząd Miejski w Białymstoku stosownie do art. 24 § 1 tegoż dekretu podaje do wiadomości publicznej, że równocześnie przy Zarządzie Miejskim powołany został Wydział Kwaterunkowy, w którego zakres czynności wchodzą wszelkie sprawy z publicznej kontroli najmu, z terenu m. Białegostoku.

Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego m. Białegostoku mieści się przy ul. Kraszewskiego 7.

Wyciąg z dekretu z dn. 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 4 z r. 1946, poz. 27):

Art 20. Publiczna kontrola najmu lokali obejmuje uprawnienia władzy kwaterunkowej do:

a) przydzielania lokali na wniosek osób zainteresowanych
b) regulowania wielkości pomieszczeń zgodnie z przepisami kwaterunkowymi,
c) regulowania stosunków między najemcą a wynajmującym odnośnie używania lokali,
d) wydawania na żądanie władz sądowych opinii w kwestiach odraczania eksmisji lokatorów (sublokatorów).

Art. 21. Po wprowadzeniu publicznej kontroli najmu lokali właściciele nieruchomości (zarządcy domów) obowiązani są:

a) podawać do publicznej wiadomości w sposób unormowany miejscowymi przepisami kwaterunkowymi, wydanymi przez miejską (gminną) radę narodową, informacje o każdym wolnym lokalu,
b) podawać kontroli uprawnionych władz lokale zarówno zajęte, jak i wolne.
c) uzyskać zatwierdzenie władzy kwaterunkowej dla każdej zawieranej umowy najmu pod rygorem nieważności.

Art 24. 1. W miastach władzą kwaterunkową jest zarząd miejski, działający przy pomocy specjalnie do tego powołanego wydziału kwaterunkowego. W miastach wydzielonych mogą być powołane nadto dzielnicowe biura kwaterunkowe. O zakresie czynności wydziału i biur kwaterunkowych należy podać do wiadomości publicznej.

Ar. 26. 1. Właściwe miejskie (gminne) rady narodowe powołują miejskie (gminne) komisje lokalowe (mieszkaniowe) i ustalą wewnętrzną organizację i regulamin czynności tych komisyj.

2. Do zakresu działania miejskich (gminnych) komisyj lokalowych (mieszkaniowych) należy orzekanie na skutek odwołań od decyzji władz kwaterunkowych w sprawach publicznej gospodarki lokalami bądź w sprawach publicznej kontroli najmu, o ile nie należą one do właściwości wojewódzkich komisyj lokalowych, a nadto wykonywanie kontroli społecznej nad funkcjonowaniem władz kwaterunkowych w ramach publicznej gospodarki lokalami lub publicznej kontroli najmu lokali.

Art. 31. W toku postępowania przed władzami kwaterunkowymi oraz komisjami lokalowymi stosuje się przepisy o postępowaniu administracyjnym, o ile nie wynika inaczej z przepisów dekretu niniejszego.

Art. 33. Od decyzji, wydanej przez władzę kwaterunkową, osoba zainteresowana może za pośrednictwem organu, który wydał decyzję, wnieść odwołanie do właściwej komisji lokalowej w ciągu 7 dni po ogłoszeniu lub doręczeniu decyzji stronie skarżącej.

Art. 37. Kto wbrew przepisom niniejszego dekretu:

a) wchodzi w posiadanie lokalu bez uzyskania przydziału lub zatwierdzenia umowy najmu, albo wchodzi w posiadanie pomieszczenia sublokatorskiego, nie będąc do tego uprawnionym,
b) oddaje w najem lokal osobie, nie posiadającej przydziału, lub zatwierdzenia umowy najmu, albo podnajmuje pomieszczenie sublokatorskie osobie do tego nieuprawnionej,
c) bierze udział w zawarciu umowy, przewidzianej w art. 12 ust. 1 podlega karze aresztu do lat dwóch i grzywny do 100.000 złotych lub jednej z tych kar.

Art. 38. 1. Kto w celu obejścia przepisów dekretu niniejszego:

a) podaje nieprawdziwe dane władzy kwaterunkowej lub komisji lokalnej,
b) zgłasza do zameldowania w lokalu osoby, faktycznie w nim niezamieszkującej, lub nie dopełni obowiązku wymeldowania osób, które opuściły lokal,
c) zaniedba udzielenia władzy kwaterunkowej odpowiednich informacyj nakazanych przepisami dekretu niniejszego — podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30.000 złotych lub jednej z tych kar.

2. Do orzekania powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

3. Orzeczone grzywny przypadają na rzecz budżetów miejskich (gminnych)

Art. 39. Zarząd Miejski (gminny) może osobę ukaraną prawomocnym orzeczeniem za czyny, przewidziane w art. 37 i 38, pozbawić prawa przydziału lokalu w danym mieście (osiedlu).

Białystok, dnia 27 marca 1946 r.

Prezydent miasta
(—) **Andrzej Krzewniak**

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na częściową rozbiórkę budynków i oczyszczenie z gruzu i żelastwa placów Państwowej Fabryki Sklejek w Dojlidach.

Warunki wykonania, wykaz robót oraz potrzebne informacje udziela Biuro Techniczne D. L. P. w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 14, pokój 13.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na rozbiórkę budynków" składać należy do dnia 4 kwietnia b. r.

Otwarcie nastąpi 4 kwietnia b. r. o godz. 12-ej w obecności oferentów.

Dyrekcja L. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę.

„Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Białymstoku zawiadamia wszystkich członków Związku, że walne zgromadzenie okręgu białostockiego odbędzie się dnia 7 kwietnia 1946 r. o godz. 9-ej rano w lokalu Związku, Białystok, ul. Warszawska Nr. 23.

Obecność wszystkich obowiązkowa".

Tymczasowy Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację

Słuchamy białostockiego RADIA

Środa, 3 kwietnia 1946 r.

Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 8,30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa", 8,40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje i komunikaty lokalne, 8,55 Omówienie programu na dzień bieżący, 9,00 — 11,57 Przerwa, 11,57 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy**, 14.40 — 15,30 Przerwa, **Program lokalny**: 15,30 Chwila muzyki z płyt 15.35 Pogadanka z cyklu „Dbajmy o zdrowie", 15.50 Muzyka z płyt, 16,00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy Program lokalny**, 21,00 Pogadanka techniczna, 21,10 Koncert z płyt, 21.30 Kwadrans prozy, 21,45 Informacje, 21,50 Omówienie programu na dzień następny, 22,00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy**, 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Czwartek, 4 kwietnia 1946 r.

Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, Program lokalny: 8.30 „Kącik sportowy". 8,40 Muzyka z płyt, 8.50 Informacje i komunikaty lokalne. 8,55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9,00 — 11,57 Przerwa 11,57 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy**. 14.40 — 15.30 Przerwa, **Program lokalny**: 15,30 Chwila muzyki z płyt, 15,35 Pogadanka popularno-naukowa inż. Marian Szymaniaka. 15,50 Muzyka z płyt 16,00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny**: 21.00 Felieton p. t. „Zagadnienia repertuaru teatralnego w odrodzonej Polsce — pióra Jerzego Rawicza 21.15 Koncert Chopinowski. 21,45 Informacje, 21.55 Omówienie programu na dzień następny, 22,00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy**. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR i KINO

Teatr Miejski: Dziś nieczynny.

Kino „Hel" — Komedia muzyczna produkcji radzieckiej p. t. „Świniarka i pastuch". Początek seansów o godz 16, 18 i 20.

Dyżury nocne aptek

Od 25.III do 3.IV. dyżuruje Apteka Kresowickiego, ul. Warszawska 64.

PLOMBY OŁOWIANE, PLOMBOWNICE poniklowane i kompozycje (metal łożyskowy) dostarcza wytwórnia „OŁÓW"—ŁÓDŹ
Łódź, Plac Wolności 10. tel. 155 04.
— Żądajcie oferty. —

Treningi lekkoatletów

Treningi lekkoatletów przed biegami o puchar „Jedności Narodowej" odbywają się codzień od 16 do 17 ej Zbiórka na stadionie. Badanie lekarskie na miejscu.

Ogłaszajcie się w „Jedności Narodowej"

PSZCZOŁY
w ulach amerykańskich, kilka silnych pni kupi Państw. Gimnazjum Ogrodnicze w Białymstoku. Oferty składać w kancelarii Gimnazjum ul. Antoniuk-Fabr. 9, tel. 0-131.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Komitet Odbudowy Gmachu Szkolnego przy ul. Mickiewicza № 1 w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w tym budynku.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w kancelarii Dyrekcji Liceum Budowlanego codziennie w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach do dnia 16 go kwietnia r. godz. 15 ta w kancelarii Liceum Budowlanego, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Komitet zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferowanej sumy, względnie całkowite unieważnienie przetargu.

Komitet Odbudowy

Kierbic Adolf zamieszkały: Zalewo pow. Morong woj. Olsztyn, poszukuje rodziny z Sokołów i Kierbiedziów pow. Ranowicze.

Repatriantka podejmuje się prowadzenia gospodarstwo domowe. Zgłoszenia pod „Repatriantka".

Skradziono paszport i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Bielsk na nazwisko Bańkowski Wincenty zam. Bielsk ul. Oblicza 2.

Skradziono kartę ewakuacyjną na nazwisko Pianko Aleksander.

Skradziono paszport niemiecki na nazwisko Kosiorek Czesława zam. Fabryczna 5.

Zgubiono paszport, prawo jazdy, paszport samochodu na nazwisko Żesako zam. w Białymstoku ul. Grochowa № 8.

Zgubiono kartę rejestracyjną na nazwisko Łoś Henryk zam. Niećkowo gm. Szczuczyn.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Grajewo na nazw. Waledzik Jan zam. Niećkowo gm. Szczuczyn.

Zgubiono kartę ewakuacyjną na nazwisko Prokopowicz Leokadia zam. Szosa Zwierzyniecka 24.

Redakcja i Administracja: Białystok, S-to Jańska 82, Tel. 88 i 8-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
To :814 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku. Komitet Redakcyjny